

*Parę miesięcy temu kiedy odwiedziliśmy tę szkołę trwały akurat ostatnie przygotowania do zbliżającego się kolejnego, drugiego już w nowych murach, roku nauczania. Wyczuwało się wówczas w powietrzu nagłący termin otwarcia. Budowlani z Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego tu i ówdzie poprawiali ostatnie niedoróbki, zaś panie sprzątaczkę doprowadzały do ładu wszystkie pomieszczenia. Teraz ponownie szkołę tęni tym razem uczniowskim życiem. A na korytarzach ruch i bałas. Dla mało odpornych trudny do wytrzymania. Teraz kiedy po upływie tych kilku miesięcy odwiedzamy „dwunastkę” jeszcze nozdrza drażni zapach świeżej farby. Po prostu szkoła jest w trakcie rozbudowy i niektóre z obiektów dopiero co przekazano użytkownikom.*

*Nareszcie zaczynamy widzieć wyniki wspólnego wysiłku, tak budowlanych jak i nas pedagogów. Mamy coraz lepsze warunki pracy dydaktycznej, nasze pomieszczenia lekcyjne prezentują się coraz okazalej i gdyby nie ten zapach „świeżości” nikt nie powiedziałby, że jesteśmy zadomowieni dopiero od niedawna. Zresztą — mówi pani dyrektor Krystyna Czarnecka-Wojtasiewicz — przejdziemy się później po szkole to będziecie mogli zobaczyć sami.*

Największą w tej chwili bolączką jest brak stołówki. Z ustęsknieniem oczekują na nią i rodzice, i dzieci. Miała ona być przekazana wraz z początkiem roku szkolnego, jednak nastąpił nie przewidziany „poślizg”. Wszystko wskazuje na to, że ruszy ona wreszcie w pierwszej połowie listopada br. Musi jeszcze być bowiem sprawdzona pod względem sanitarnym, kontroli trzeba poddać również wszystkie instalacje i urządzenia. Na razie będzie ona w stanie wydawać dziennie tylko 320 obiadów, choć zapotrzebowanie na posiłki jest znacznie większe.

Korzystać z niej będą przede wszystkim uczniowie klas najmłodszych oraz dzieci z klas starszych znajdujące się trudnych warunkach rodzinnych. Sytuacja taka spowodowana jest brakiem dwóch kotłów, które mimo usilnych, kilkuletnich starań, mają dotrzeć do szkoły dopiero pod koniec bieżącego roku. W tej części szkoły zwanej umownie administracyjno-żywieniową czynne są już za to inne, potrzebne dla normalnego życia szkoły, pomieszczenia. Z budynku głównego przeniesiona została świetlica oraz biblioteka. Pierwsza z wymienionych tak po prawdzie składa się z dwóch dość obszernych lokali, z których jeden przeznaczony został do „cichej nauki”. Biblioteka natomiast jest jeszcze na dorobku, na etapie gromadzenia zbiorów, gdyż posiadane przez nią 4 tys. wolumenów jest ilością znikomą w stosunku do potrzeb. Warto dodać, że w segmencie tym znalazła się, gościnnie przygarnięta, Miejska Poradnia Wychowawcza-Zawodowa. Z pewnością ku obopólnemu pożytkowi.

Zagospodarowany już został również tzw. łącznik oraz segment z pracownikami specjalistycznymi. W drugim z wymienionych, zamiast planowanych ośmiu, dzięki niewielkim przeróbkom i tak rozległego korytarza, powstało dziesięć pracowni: po dwie do języka rosyjskiego i zajęć technicznych oraz po jednej do nauczania początkowego, historii, biologii, geografii, fizyki i chemii.

Zwiedzamy szkołę. Istotnie warunki lokalowe w niej panujące są z pewnością lepsze niż w innych placówkach oświatowych. Wydaje się jednak, że trudniejsze lata dopiero nastąpią. Obecnie uczęszcza tutaj dokładnie 1212 uczniów klas I—6, w roku przyszłym przybędzie dalszych dziesięć oddziałów, a liczba wychowanków wzrośnie o dalszych 450. I taka sytuacja będzie trwała do czasu opuszczenia murów przez pierwszych absolwentów, czyli przez lat kilka. Już teraz, dwa razy w tygodniu lekcje kończą się po godzinie 17, w pozostałe dni po 16. Pewną szansę odciążenia „dwunastki” stwarza trwająca rozbudowa „siódemki” i planowana w tym rejonie miasta budowa następnej nowej szkoły.

*Klasy, w czym przyznajemy rację pani dyrektor, istotnie prezentują się „po domowemu”. Szczególnie podobała nam się wspólna sala klasy drugiej „a” i „f”, która wygrała konkurs na najładniejszy wystrój. Oczywiście urządzona ona posłata wspólnymi siłami. W tej wędrowce po szkole trafiamy także do sali treningowej, która lada dzień powinna być przekazana do użytku. Jerzy Słowianek i Chrząstek malują grzejniki, pracownicy wylewają posadzki. Jest to zadanie bardzo ważne, gdyż jak do tej pory lekcje wychowania fizycznego odbywają się z konieczności na korytarzach. Trudno coś jeszcze, prorokować o terminie oddania sali gimnastycznej, być może nastąpi to w przyszłym roku. W zamierzeniach istnieje również zagospodarowanie pod kątem sportowym otoczenia „dwunastki”. Ma powstać zespół boisk do różnych gier, w tym także korty. Mówi się, iż mają one być gotowe do momentu rozpoczęcia organizowanej w Piotrkowie Trybunalskim Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, to jest do sierpnia przyszłego roku. Niemal na sto procent, do przyszłorocznego planu wejdzie budowa basenu. Byłby to więc drugi kryty basen w mieście. Miejmy nadzieję, że jest to inwestycja realna i nic nieprzewidzianego nie nastąpi.*

